

Prof. zw. dr hab. Józef Marecki  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego

### **Recenzja i ocena rozprawy doktorskiej**

Marcin Kasprzycki, *Ewolucja komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w powiecie Nowy Sącz w latach 1945-1975*, mps, Katowice 2017, ss. 1160.

Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk Społecznych. Praca doktorska napisana pod kierunkiem dra hab. Filipa Musiała, prof. Ignatianum.

Zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, podejmowanie tematów poświęconych historii najnowszej budzi wiele kontrowersji i sprzeciwów. Uważa się, iż do oceny wydarzeń przeszłych należy zachować nie tylko dystans emocjonalny, ale i czasowy. W środowisku polskich historyków i archiwistów postuluje się nawet wprowadzić wyraźną granicę określoną w latach na możliwość korzystania z zasobów archiwalnych na wzór niektórych archiwów w krajach Europy Zachodniej i archiwów kościelnych. Dyskusja ta podsycana jest nierzadko przez polityków i różnych działaczy społecznych, dla których niezbyt odległy czasowo okres może być „niekorzystny”. Potwierdza to prowadzony w Polsce – już od wielu lat – spór o tzw. lustrację niektórych środowisk, a których przedstawiciele mają bezpośredni wpływ na współczesny bieg wydarzeń.

Po przemianach ustrojowych, które miały miejsce w Polsce po 1989 roku, znacznie zmieniło się postrzeganie historii ziem polskich po II wojnie światowej. Wraz z przeobrażeniami politycznymi i gospodarczymi nastąpiła likwidacja „wiodących” w PRL instytucji, którymi były Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) i jej zbrojne ramię Służba Bezpieczeństwa (SB). Działalność wspomnianych instytucji szybko wzbudziła badawczą ciekawość politologów, historyków, socjologów i przedstawicieli innych dziedzin i dyscyplin naukowych. O ile w latach PRL, z powodu braku powszechnego dostępu do materiałów źródłowych i działalności organów cenzury historią najnowszą zajmowała się tylko wąska grupa badaczy w znacznej większości wpisująca się w komunistyczny nurt propagandowy, to od lat 90. XX wieku liczba osób podejmująca kwestie najnowszych dziejów znacznie wzrosła. Do archiwów państwowych trafiły materiały wytworzone przez wszystkie szczeble PZPR, poszczególne przez pionierzy i organa Prezydów Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych, a także innych instytucji, które kreowały i zabezpieczały „ład i porządek” w ludowym państwie. Archiwalia bezpieki – czyli Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP) i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) trafiły do archiwów wyodrębnionych, podobnie jak zasób wytworzony m. in. przez Komendy Milicji Obywatelskiej, sądy wojskowe i cywilne, niektóre ministerstwa oraz centralne organa państwowe. Wraz z powołaniem Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (IPN) w styczniu 1999 roku wspomniane instytucje, na mocy ustawy, przekazały część archiwaliów do Archiwum Instytutu. Równocześnie w IPN powstał m. in. pion naukowy

prowadzący działalność badawczo-edukacyjną nad powojennymi historią Polski, martyrologią narodu, dziejami policji państwowej, partii i instytucji państwowych.

W nurt badań prowadzonych przez IPN wpisuje się działalność mgra Marcina Kasprzyckiego, który od wielu lat zajmuje się dziejami i działalnością aparatu bezpieczeństwa i funkcjonariuszy MO na nowosądeckczyźnie, historią sądeckiego podziemia zbrojnego, represjami wobec duszpasterzy pracujących w Nowym Sączu i okolicy oraz działalnością PZPR w powiecie nowosądeckim. Pokłosem jego naukowej działalności jest przedłożona do oceny i recenzji dysertacja pt. „Ewolucja komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w powiecie Nowy Sącz w latach 1945-1975” napisana pod kierunkiem dr. hab. Filipa Musiała prof. Ignatianum. Warto zaznaczyć, że mgr M. Kasprzycki odbył studia z zakresu politologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1997-2002. W 2004 roku podjął pracę w IPN w Krakowie. Początkowo pracował jako archiwista, następnie, od roku 2008 prowadził badania naukowe w referacie badawczym Biura Edukacji Publicznej, a od 2016 roku w Biurze Badań Historycznych. Łącznie opublikował 21 artykułów, wygłosił 7 referatów na konferencjach naukowych.

Przedłożona do recenzji obszerna, bo licząca 1160 stron wydruku komputerowego rozprawa, została poświęcona działalności bezpieki w powiecie nowosądeckim w latach 1945-1975, a więc w okresie funkcjonowania trójstopniowego podziału administracyjnego. Składa się z pięciu bardzo zróżnicowanych objętościowo rozdziałów. Dwa pierwsze rozdziały mają charakter wprowadzający czytelnika w całość zagadnienia. W pierwszym rozdziale (s. 10-23) Autor bardzo skrótowo przedstawił powstanie i rozwój aparatu bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944-1945 ograniczając się do podania najważniejszych informacji organizacyjnych i liczby etatów. W rozdziale drugim zaprezentował charakterystykę powiatu nowosądeckiego (s. 24-91), dzieląc go nieproporcjonalnie objętościowo na okres pobytu w Nowym Sączu wojsk sowieckich w latach 1945-1946 (s. 24-46) i okres późniejszy (s. 47-91).

Kolejne trzy rozdziały dotyczą *meritum* podjętego przez Autora zadania. Rozdział trzeci (s. 92-413) – podzielony na 6 podrozdziałów – ukazuje początki, przeobrażenia strukturalne, personalne i organizacyjne nowosądeckiej bezpieki w omawianym okresie. Z kolei w rozdziale czwartym (s. 414-514) Autor przedstawił kwestię pozyskiwania i prowadzenia osobowych źródeł informacji, korzystania z lokali konspiracyjnych i zarządzania funduszem operacyjnym. Zagadnienia te zawarł w 4 podrozdziałach. W ostatnim z rozdziałów, piątym i najobszerniejszym, Autor zaprezentował kierunki działań nowosądeckiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1945-1975 (s. 515-1060). Rozdział ten podzielił na 11 podrozdziałów.

Dopełnieniem całości jest skromny wstęp (s. 2-9) i obszerne zakończenie (s. 1061-1080), aneks, wykaz tabel, wykresów i skrótów, bibliografia oraz spis treści.

Uważam osobiście, iż wybór tematu (aczkolwiek do pewnych nieścisłości odniosę się w dalszej części recenzji i oceny rozprawy) i zaprezentowany przez Autora układ całości jest właściwy i w pełni wyczerpuje podjęty temat. Godnym podkreślenia jest, iż we „Wstępie” Autor przedłożył motywy podjęcia badań, sformułowania tematu i postawił kilku tzw. pytań badawczych. Wyraźnie i bezpośrednio nie odpowiedział na nie w konkretnym miejscu rozprawy; odpowiedzią bowiem jest cała dysertacja. Wartym podkreślenia jest „Wstęp”, w którym Autor niemal wzorcowo wyjaśnił powody podjęcia badań i wyłożył dotychczasowy ich stan oraz

zaprezentował ich wyniki w formie drukowanych publikacji. Dodam, że każda rozprawa doktorska jest wynikiem współpracy doktoranta z promotorem. Prof. Filip Musiał, opiekun naukowy, a następnie promotor doktoranta, należy do wybitnych znawców historii najnowszej ziem polskich, struktur, funkcjonowania i metod działania tajnej policji państwowej w Polsce powojennej. Nie może więc dziwić wzorcowy układ rozprawy i jej poszczególnych członów. Ufam, że w przyszłości powstaną analogiczne prace odnoszące się do pozostałych powiatów tzw. powojennego województwa krakowskiego.

Czytelnik biorący do ręki rozprawę pióra mgra Marcina Kasprzyckiego i wglębiający się w jej treść będzie pod wrażeniem ogromu osobistej pracy i badawczego zaangażowania Autora, który wręcz z przysłowiową benedyktyńską skrupulatnością i lękiem, by przypadkiem nie uronić nawet najmniej ważnej informacji, starał się przekazać czytającemu każdy źródłowy szczegół i zapiskę. Nowosądecka bezpieka – jako jedna z niewielu w Polsce – doczekała się rzeczowego, dogłębnego i szczegółowego opracowania monograficznego. Podejmowane przez innych autorów próby monografii bezpieki na poziomie organizacyjnym powiatów w większości przypadków ograniczały się najczęściej do zasygnalizowania problemów badawczych, przedstawienia wycinka czasowego działalności, do ukazania jedynie struktur lub organizacji wybranych sekcji, albo też do przedstawienia personaliów lub „portretu zbiorowego” funkcjonariuszy. Pomijam w powyższym wyliczaniu autorów oraz tytuły publikacji i artykułów, gdyż wymienia je Autor we „Wstępie” (s. 6-7) w recenzowanej dysertacji doktorskiej. Na tle wcześniejszych opracowań publikacja mgra Marcina Kasprzyckiego prezentuje się jako dzieło w pełni dojrzałe, indywidualne, wyróżniające się kompozycją i kompleksowym doбором wyselekcjonowanego materiału źródłowego.

Autor rozprawy przeanalizował blisko tysiąc jednostek archiwalnych o zróżnicowanej objętości z 13 archiwów, a także obszerne źródła drukowane (28 publikacji), wykorzystał ponad 320 publikacji zwartych, artykułów naukowych i z czasopism popularnych oraz kilkadziesiąt publikacji encyklopedycznych.

W trakcie uważnego czytania nasunęły się pewne uwagi, sugestie, a nawet wątpliwości, które nie uważam jednak za znaczące i zasadniczo nie wpływają na bardzo pozytywną ocenę merytoryczną całości. Są to raczej uwagi odnoszące się do warsztatu naukowego doktoranta, kwestii metodologicznych oraz zasad wypracowanych, stosowanych i przekazywanych przez poszczególnych promotorów. Z obowiązku, który przyjąłem jako recenzent i osoba oceniająca rozprawę doktorską, pragnę przedłożyć je na piśmie. Nie należy traktować ich jako krytykę mgra Marcina Kasprzyckiego czy Szanownego Promotora, którego wiedzę historyczną, dorobek naukowy, walory dydaktyczne i doświadczenie zawodowe bardzo poważam, ale jako ewentualną pomoc w dalszym doskonaleniu warsztatu naukowego Autora, który powoli, ale ze skromną pewnością siebie, wkracza w samodzielny pracę naukowo-badawczą.

We „Wstępie” (s. 2) Autor odnotował, iż „przedmiotem rozprawy doktorskiej jest terenowy aparat bezpieczeństwa w powiecie Nowy Sącz w latach 1945-1975” słusznie w dalszej części podając w nawiasie kolejno obowiązujące nazwy jednostki policji politycznej działającej na terenie powiatu. Natomiast na karcie tytułowej rozprawy czytelnik odnajduje tytuł „Ewolucja komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w powiecie Nowy Sącz w latach 1945-1975”. Nasuwa

się pytanie: co wiec jest przedmiotem rozprawy? Czy aparat bezpieczeństwa, jego początki, organizacja i struktury, baza materiałowa, metody pracy i kierunki działań, czy też podkreślenie przemian (nazywanych ewolucją) w jego działalności, organizacji, strukturze i metodach pracy?

Nieco „rażą” dysproporcje objętościowe poszczególnych rozdziałów. Nie znajduję powodu, by usprawiedliwić doktoranta (którego wiedzę, erudycję i pracowitość niezwykle cenię) ograniczającego się do przedstawienia powstania i rozwoju aparatu bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944-1975 do 14 stron maszynopisu i rezygnacji z podziału na podrozdziały. Rozdział drugi liczy niespełna 70 stron maszynopisu i, w przeciwieństwie do rozdziału pierwszego, Autor podzielił na dwa podrozdziały. W kolejnych rozdziałach widoczna jest znaczna ewolucja (i nie chodzi o tę zapowiadaną w tytule rozprawy). Rozdział trzeci liczy ponad 320 stron, czwarty – ponad 100, a piąty – 546 stron maszynopisu. Treść każdego z nich otrzymała podział na podrozdziały i dalsze pomniejsze części. Uważam, że Autor mógłby jako dysertację doktorską przedstawić tylko jeden z trzech znacznie rozbudowanych rozdziałów, a pozostałe przedłożyć do oceny naukowej na etapie ubiegania się o habilitację. Umiejętność nie tylko właściwego doboru materiału, ale także jego „ważenia” i syntetycznego przedstawienia jest sztuką trudną i niezbędną do zrozumienia podjętego przez Autora celu. W wielu przypadkach przysłowie „tak krawiec kraje, jak materiału staje” nie powinno być bezkrytycznie stosowane przez piszących artykuły naukowe.

W obszernym „Zakończeniu” zabrakło mi wskazania przez Autora kierunków dalszych badań nad działalnością bezpieki, funkcjonariuszy MO, członków ORMÓ, pracowników Ochrony Kolei, żołnierzy WOP, działalnością PZPR i represjami na terenie powiatu nowosądeckiego, a po roku 1975 wobec mieszkańców Nowego Sącza i całego województwa.

W trakcie uważnego zapoznawania się z tą niezwykle ciekawą, ale i obszerną – jak na doktorską – rozprawą zrodziło się pytanie o weryfikację danych z raportów funkcjonariuszy bezpieki czy partii w oparciu o inne źródła. W pewnej mierze Autor dokonał tegoż w oparciu o materiały z zasobów Archiwum Narodowego w Krakowie i jego Oddziału w Nowym Sączu. Jako recenzent przeżywam pewien „niedosyt” z powodu rezygnacji Autora z wykorzystania innych źródeł, a pochodzących z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, archiwów parafialnych i zakonnych, archiwów zakładów pracy, archiwów powojennych związków zawodowych, partii politycznych oraz stowarzyszeń społecznych i etnicznych. Niezmiernie ciekawi mnie, dlaczego Autor nie postarał się zebrać relacji od żyjących jeszcze osób, które były bądź to uczestnikami, lub też świadkami opisywanych wydarzeń. Interesuje mnie, jak „wybroni się” Autor z postawionego przez recenzenta, a może i przez czytelników zarzutu oparcia się niemal wyłącznie na dokumentacji wytworzonej przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, PPR i PZPR.

Pragnę także zwrócić uwagę na zapisy jednostek archiwalnych w przypisach i bibliografii. W przypisach rzeczowych Autor posługuje się ogólnie przyjętym skrótem nazwy archiwum oraz podaje sygnaturę jednostki archiwalnej, a następnie (tak w przypadku archiwaliów z archiwów IPN i AN w Krakowie) zamieszcza tytuł konkretnego dokumentu i foliację. Natomiast w „Bibliografii” (s. 1129-1131) po nazwie archiwum zamieszczone są bądź to nazwy zespołów, bądź też tytuły jednostek – jednak bez podania sygnatur. Wiem, że taka

praktyka jest stosowana w niektórych publikacjach wydawanych przez IPN, jednak taka zasada nie wydaje się być właściwą. W rzetelnie przygotowanych bibliografiach podaje się sygnatury i tytuły jednostek archiwalnych.

Chciałbym zaznaczyć, iż wielokrotnie Autor używa zwrotów zaczerpniętych ze sprawozdań funkcjonariuszy bezpieczeństwa – np. s. 218 („zabezpieczano PKS”), s. 141 („etat P20”), niekiedy także brak wyjaśnień terminów, które są niezrozumiałe dla czytelnika – np. określenie „koloniści niemieccy” (s. 197). W wykresach i tabelach, podobnie jak w „Aneksie”, brak informacji o źródłach, z których zaczerpnięto dane. W życiorysach Autor podaje określenie „powiat”, jednak nie zaznacza, czy odnosi się to do terenu powiatu z lat 1945-1975, czy do terenu powiatu obecnego. Niekiedy zbyt częste stosowanie skrótów utrudnia zrozumienie tekstu. Ponadto w wielu miejscach pojawiają się błędy literowe, brak kropek czy przecinków. Pojawiają się także skróty, których brak w wykazie. Pragnę zwrócić też uwagę, iż w spisie treści zabrakło podania stron. Czy taki spis treści ma sens? Powyższe niedociągnięcia zostaną zapewne usunięte podczas prac redakcyjnych nad przygotowaniem rozprawy do druku. Publikację rozprawy uważam wręcz za konieczną.

Powyższe uwagi odnoszące się do potknięć stylistycznych, błędów czy wskazanych wyżej uchybień nie stanowią istoty oceny i recenzji rozprawy przedłożonej przez mgra Marcina Kasprzyckiego. Podkreślam, że rozprawa została napisana poprawnym językiem, zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami odnoszącymi się do prac doktorskich. Autor posiada własny styl pisania oraz – co wynika z analizy metodologicznej rozprawy i treści wcześniejszych artykułów – indywidualny warsztat naukowy. Posiada także już pewien dorobek naukowy, co jest rzadkością w przypadku doktorantów, w postaci – wspomnianych wyżej – artykułów i wygłoszonych referatów.

Rozprawę przedłożoną mi do recenzji oceniam bardzo wysoko. Autor wykazał się wielką pracowitością, doskonałą znajomością źródeł i ich interpretacją, zgromadził właściwą literaturę przedmiotu i należycie ją wykorzystał. Postawił właściwe pytania badawcze, zastosował adekwatne do poruszanych zagadnień metody. Powstała praca, która może okazać się wzorcową dla tego typu opracowań w przyszłości.

Uważam, że dysertacja mgra Marcina Kasprzyckiego spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz. U. nr 65, poz. 595, z późn. zm.) i stawiam wniosek o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 4 października 2017 r.

  
prof. zw. dr hab. Józef Marecki